

Rozenberg, K.

"Res gestae Divi Augusti. Ex monumentis Ancyrano, Antiocheno, Apolloniensi", Concetta Barini recensuit, Romae 1937 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 37, 430-431

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Za punkt wyjścia służy mu praca Gelzera z r. 1912 (die Nobilität d. röm. Republik), w której (S. 22 nn) uczony ten wysuwał śmiałą tezę, że do *nobilitas* rzymskiej od r. 366 (I-y konsul pleb.) zaliczają się tylko ci, których przodkowie piastowali godność konsula (wzgl. dyktatora l. trybuna konsularnego). Teza ta sprzeczna jest z przyjętą dotąd nieumotywowaną opinią, datującą się, jak zdołał ustalić A. od Karola Sigoniusa, według której do *nobiles* zalicza się każdego, komu przysługuje *ius imaginum*, t. j. kto ma wśród swych przodków jakiegokolwiek urzędnika kurulnego. A. przyjmuje zasadniczo rezultat Gelzera, z tym tylko, że 1) odrzuca w ogóle pojęcie nobilitetu w epoce przed r. 366, 2) zrównanie *nobilis* = potomek konsula ogranicza do epoki końca republiki, obiecując w osobnej pracy zająć się okresem przedgrakchańskim. Natomiast krytykuje A. niekompletność materiału Gelzera, a częściowo też sposób jego traktowania. Najważniejszą częścią jego pracy jest ponowna tym razem wyczerpująca lista osobistości rzymskich (uporządkowana wg. *gentes* w szyku alfabetycznym), którym pisarze rzymscy schyłku republiki lub wczesnego cesarstwa dają epitet *nobilis* przy czym za każdym razem dyskutowana jest starannie możliwość pochodzenia konsularnego danego *nobilis* lub danej familia *nobilów*. Gwoli łatwiejszej orientacji w ogromnym materiale A. streszcza go raz jeszcze w przejrzystym wykazie (s. 83—88), w odpowiednich rubrykach poza imieniem danej osoby notuje ilość cytat kwalifikujących ją jako *nobilis*, ilość konsulatów piastowanych dotąd w jej *familia* lub *gens*, prawdopodobną lub tylko możliwą filiację konsularną filiację zaświadczoną itd. Z wyliczonych 148 osób (z 294 cytatami) uznaje A. przytłaczającą większość (264 cytaty) za mającą przodków konsularnych. Jednak nie uchronił się od zarzutu, który sam czyni Gelzerowi: w wielu wypadkach (126 cytat) musiał zadowolić się tylko możliwością lub prawdopodobieństwem; na odpowiedź zupełnie pewną nie pozwala stan źródeł. Pozostaje jednak kilka wypadków izolowanych: miano „*nobilis*“ otrzymują niekiedy choć rzadko osoby, które nie pochodzą od konsulów. Tu A. stara się dowieść, zdaniem moim niezbyt fortunnie, że potomkowie niższych urzędników kurulnych, o ile sami doszli do konsulatu, mieli prawo uważać się za *nobiles* z tym tylko, że ich szlachectwo było „zdobyte“ przez nich samych. Po usunięciu tych wypadków pozostaje tylko wiersz Katulla (28, 13), w którym C. Memmius, homo novus, praetor z r. 58, zaliczony zostaje do *nobiles*; tu A. dopatruje się jedynie poetyckiej niefrasobliwości.

K. Rozenberg¹⁾

Res Gestae Divi Augusti. Ex Monumentis Ancyrano Antiocheno Apoloniensi Concepta Barini recensuit (Scriptores Graeci et Latini iussu Beniti Mussolini, consilio R. Academiae Lynceorum editi).

Romae, typis Regiae Offic. Polygraphicae 1937, s. XVI + 97 + 20 tabl.

Pani Barini, która już w r. 1930 ogłosiła obszerne wydanie komentowane *Res Gestae*, tym razem daje jedynie wydanie krytyczne tekstu będące częścią luksusowo wydawanej serii autorów klasycznych pod auspicjami rzymskiej Akademii. Zawartość książki jest następująca: strony numerowane cyframi rzymskimi stanowią krótkie wprowadzenie i wykaz bibliograficzny; wprowadzenie to w części dotyczącej dziejów inskrypcji ancyrańskiej jest właściwie tylko parafrazą uwag Mommsena (drobna pomyłka Mommsena² s. XVI — Ferdynand II zamiast I, por. Kornemann w recenzji wyd. Gagè, PhW 1937, 10 — nie jest sprostowana, ob. s. VI). Następuje 14 plansz zawierających fotografie poszczególnych części tekstu łacińskiego. Dalej idzie tekst łaciński i grecki z aparatem krytycznym (s. 1—58) i szereg indeksów: słów, liczebników, imion własnych, najważniejszych wydarzeń wspomnianych w RG oraz wykaz rozbieżności między *Ancyra-Lat.* i *Antiochenum* oraz *Ancyra. Graec.* i *Apolloniense*; wykaz ten podany jest pod mylnym tytułem (*de nonnullis locis... etc.*), wywołującym złudzenie, że rozbieżności te są w nim omawiane. W indeksie słów spotyka się parę pomyłek: *testare* zam. *testari*, *pedestris* zam.

¹⁾ Autor recenzji, przeznaczony jak i dalsze recenzje tegoż autora do Bibliografii Historii Starożytnej publikowanej w Przeglądzie Klasycznym, zginął w sierpniu 1942 r. w Warszawie.

pedester (lecz *equester* poprawnie); w końcu indeksu figuruje niezachowane w całości imię władcy Suebów z rodz. 32: *rus*, które winno się znaleźć w indeksie imion własnych. Zamyka książkę dalsze 6 fotografii części tekstu greckiego.

Jeśli idzie o aparat krytyczny i jego stosunek do tekstu drukowanego, postępowanie wydawcy nie wydaje mi się praktyczne. Od czasu odkrycia i opublikowania Monumentum Antiochen, wydawcy przez użycie różnych rodzajów druku (druk zwykły, druk tłusty, kursywa) i nawiasów odróżniają w tekście łacińskim: 1) tekst zachowany w Ancyr. i Antioch. 2) zachowany tylko w Ancyr. 3) tylko w Antioch. 4) niezachowany w żadnym zabytku. Podobnie postępować i sama p. Barini w swym wydaniu z 1930 r. Po odkryciu nowych fragmentów Mon. Apolloniense Gagé wprowadził tę samą słuszną i wygodną praktykę do tekstu greckiego. W wydaniu niniejszym jest ona zupełnie zarzucona: wszystko drukowane jest jednakową czcionką, jedynie części brakujące w Ancyranum wzięte są w nawiasy kwadratowe. Cały zaś materiał krytyczny dostarczony przez fragmenty z Antiochii i Apollonii zepchnięty jest do aparatu. Przypuszczam, że p. B. obrała ten system z przyczyn typograficznych: w istocie wygląd estetyczny książki zyskuje dzięki tej jednolitości druku. Lecz jest to jedyny plus podobnego układu. Niedogodność zaś jego jest bardzo wielka. Czytelnik spoglądając na tekst nie orientuje się, jakie jest jego zaświadczenie epigraficzne i skazany jest na żmudne porównywanie dwóch inskrypcji. Aparat zaś pęcznieje ponad wszelką miarę od masy niepotrzebnego balastu, tymbardziej, że p. B. powodowana zbytnią skrupulatnością pomieściła w nim obok siebie rekonstrukcje M. Antioch. wg. Robinsona i wg. Ramsay'a i Premersteina; zazwyczaj nie różnią się one od siebie niczym istotnym, np. całą rozbieżność stanowi 1 lub kilka punktów wskazujących zły stan zachowania liter; tam zaś gdzie są różnice, tekst Robinsona mógł być pominięty jako mylny. Nadomiar p. B. nie dzieli tych rekonstrukcji wzgl. lekcji M. Antioch. i Apoll. na drobne lemmaty lub jednostki krytyczne, lecz drukuje wielkimi kompleksami, tak że wyłowienie zgodności i rozbieżności względem M. Ancyr. jest dosyć trudne.

Jeśli idzie o ustalenie tekstu, zadaniem wydawcy jest już niemal wyłącznie wybór między proponowanymi uzupełnieniami z uwzględnieniem wielkości luk; na większą oryginalność miejsca jest niewiele. Z lekcji nowych lub mniej znanych w tekście łacińskim zauważyłem: I 43 Ancyr. *Illvirum* (zam. *Triumvirum*) w braku miejsca; II 12 *legibus novis illatis* (zam. *me auctore latis*), koniektura p. B., która nie wydaje mi się słuszną ani językowo ani rzeczowo (por. Ramsay-Premerstein 64); II 22 *sacroscantus ut essem mihi datum et quoad viverem etc.* — koniektura Groh'a; II 28 *trahitur* (zam. *fertur*) koniektura autorki; II 34 *Ex senatus auctoritate* (zam. *senatus consulto*) — Weber. Do tekstu greckiego wprowadza p. B. kilka lekcji Webera ogłoszonych w jego książce pt. *Princeps*, t. I; kilka innych wymienia w aparacie. Niepotrzebnie wysuwa autorka takie właściwości ortograficzne jak XV 15 *ιστόζορος* i XVII 18. *ζβ'ο*

K. Rozenberg

H o h l E., Zu den Testamenten des Augustus. Klio XXX 1937, 323—342.

Artykuł napisany jest jak gdyby na marginesie I tomu dzieła W. Webera pt. *Princeps*, z którego tezami, dotyczącymi ostatnich chwil i pism Augusta oraz pierwszych dni po jego śmierci polemizuje H. naogół słusznie, lecz ze zbyt wielką dozą męczącej pedanterii i złośliwości. H. odrzuca, jak to już czynił w swym artykule w *Hermesie* 68, 1933, 113, istnienie tzw. testamentu politycznego Augusta (Cass. D. 56, 33, 3) i w ogóle występuje przeciw nadmiernemu kredytowi, jakiego Weber udziela Kassjuszowi Dionowi; odnosi z Tacytem odczytanie *breuiarium totius imperii* do drugiego po śmierci Augusta posiedzeniu Senatu, podczas gdy *mandata de funere* i *index Rerum Gestarum* jako dokumenty prywatne należą wraz z testamentem Augusta do posiedzenia pierwszego; odmawia wartości dokumentarnej *laudatio funebris*, jaką u Diona wygłasza Tyberiusz na pogrzebie (56, 35 nn); odrzuca Webera koncepcję *Res Gestae* jako *ιστός λόγος* "nowego boga — oraz — i tu do-